

WYDAWNICTWO „PRZEGLĄDU SPOŁECZNEGO”

— K. ZALEWSKI —

# KWESTJA ROLNA

W PROGRAMACH PARTII ROSYJSKICH  
A RUCH WOLNOŚCIOWY W ROSJI

PS

WARSZAWA

NAKŁADEM „PRZEGLĄDU SPOŁECZNEGO”

WIEJSKA 15.

LWÓW.

SKŁAD GŁÓWNY KSIĘGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO

1907.

Wydawnictwa PRZEGLĄDU SPOŁECZNEGO:

- L. Kulczycki. *Anarchizm we współczesnym ruchu społeczno politycznym w Rosji* — 50 kop.  
K. Kautsky *Etyka i materialistyczne pojmowanie dziejów.* Cena 50 kop.  
L. Kulczycki: *Narodowa demokracja.* Cena 25 kop.  
D-r. A. Pannekock: *W państwie przyszłości.* Cena 25 kop.  
K. Zalewski: *Kwestja rolna w programach. partji rosyjskich a ruch wolnościowy w Rosji.* Cena 25 kop.

*W druku:*

- U Sinclair: *Trzęsawisko, powieść ze świata robotniczego* tłom. A. Brzozowska.

Wydawnictwa na składzie w administr. PRZEGLĄDU SPOŁECZNEGO.

- J. Wł. Dawid. *O wykładzie psychologii jako nauki doświadczalnej.* Cena 20 kop.  
H. Höfding. *Zasady Etyki* — 25 kop.  
T. Ribot: *O wyobraźni twórczej.* — 25 kop.  
Gide i Belot. *Milosierdzie, sprawiedliwość i dobór naturalny* — 15 kop.  
Ferrero. *Czynniki postępu moralnego.* — 15 kop.  
J. Sully *Dusza dziecka (psychologja dziecka)* 2 rb.  
F. Paulsen. *Kant i jego nauka* 2 rb.  
Ferd. Lassal'e. *Program Robotniczy.* — 15 kop.  
J. Wł. Dawid. *Zasób umysłowy dziecka.* — 50 kop.  
J. Szczawińska. *Wojciech Ktos.* Historja pożytecznego człowieka. 10 kop.

Prenumeratory Przeglądu kosztów przesyłki nie ponoszą.

K. ZALEWSKI.



# KWESTJA ROLNA

W PROGRAMACH PARTJI ROSYJSKICH

A RUCH WOLNOŚCIOWY W ROSJI.

WYDAWNICTWO

„PRZEGLĄDU SPOŁECZNEGO”.



Warszawa ————— 1907.  
WARSZAWSKA Drukarnia Estetyczna.  
————— Nowe-Wielka 25. —————



146477

K-91/83

Kwestja politycznego wyzwolenia Rosji jest związana z rozstrzygnięciem kwestji rolnej. Reforma 1861 roku bynajmniej nie zniosła poddaństwa, lecz tylko zmieniła jego formę. Ziemia, należąca do rządu, pozostała w jego ręku. Obszarnicy otrzymali oprócz ziemi, z której przedtem korzystali bezpośrednio, także „odcinki“, z których przed 1861 rokiem korzystali włościanie. Pozostali oni wierną oporą rządu, rządząca w Rosji biurokracja stanowi kość z kości obszarników rosyjskich.

Oślała, coprawda, po reformie 1861 r., zależność chłopów od obszarników, lecz wzrosła zależność od rządu. System paszportowy i „obszczyzna“ przykuwają włościan do ziemi i pozbawiają wolności osobistej we właściwym znaczeniu tego wyrazu. Odrębne stanowe sądy włościańskie i instytucja „naczelników ziemskich“ ułatwiają biurokracji panowanie nad włościaństwem.

Utrata przez nie „odcinków“ pozbawiła je korzystania z wypasu lasów, łąk i uzależniła od obszarników.

Wskazany wyżej stan rzeczy jest przyczyną wciąż dokonywającej się ruiny gospodarki rolnej włościan.

Rzecz naturalna, że wobec tego jednym z najważniejszych zadań ruchu wolnościowego jest uregulowanie włościańskiego władania ziemią oraz zniesienie stanowej odrębności włościan. Środek ten bowiem nie tylko polepszyłby byt włościan, lecz też ułatwiłby demokratyzację państwa rosyjskiego.

To też nader ważnym jest stosunek do kwestji rolnej tych rosyjskich partji politycznych, które biorą najbardziej żywy udział w obecnym ruchu wolnościowym. Partje te można podzielić na 3 kategorie.

Do pierwszej należą partje, których program uwzględnia przedewszystkiem interesy włościan. Są to: „Grupa Pracy“, „Ogólno-rosyjski Związek włościański“, partja „ludowo-socjalistyczna“ i partja „socjalistów rewolucjonistów.“

Do drugiej kategorii należy partja, reprezentująca interesy klasy robotniczej.

Wreszcie do trzeciej kategorii — partja postępowej burżuazji rosyjskiej — „konstytucyjno-demokratyczna.“

Rozpatrzmy po kolei stosunek tych trzech kategorii partji rosyjskich do kwestji rolnej.

### I.

Główne zasady programu rolnego partji, należących do pierwszej kategorii są następujące:

Cała ziemia uprawna powinna pozostawać wyłącznie w użytkowaniu tych, którzy ją sami uprawiają.

W tym celu należy utworzyć „ogólno-rosyjski fundusz rolny“, do którego powinny być włączone wszystkie dobra ziemskie, należące obecnie do rządu, klasztorów, kościołów i obszarników.

To znaczy, że wszystkie wyżej wskazane majątki ziemskie powinny być upaństwowione. Ma być zakazana sprzedaż ziemi, oddawanie jej w zastaw i darowizna. Zakazaną też ma być uprawa roli za pomocą robotników najemnych.

Ziemia, stanowiąca własność państwa, ma być wydzielaną do bezterminowego użytkowania poszczególnym jednostkom tylko w takiej ilości, w jakiej każdy może ją sam uprawiać. Przytem powinna być przestrzegana zasada równego korzystania z ziemi.

Osobom zaś nieposiadającym narzędzi pracy mają być udzielane przez państwo pożyczki i zapomogi.

Takim jest program rolny ideologów włościaństwa w Rosji.

Przedewszystkiem należy zauważyć, że upaństwowienie ziemi przy istnieniu ustroju kapitalistycznego jest szkodliwym z punktu widzenia interesów klasy robotniczej.

Oto, dopóki istnieje ustrój kapitalistyczny, każdy rząd nosi charakter klasowy, burżuazyjny. Upaństwowienie więc ziemi nawet w państwie najbardziej demokratycznym byłoby wzmocnieniem władzy burżuazji i miało by ujemny skutek dla klasy robotniczej.

Co się tyczy tej części ludności, która zostałaby przez państwo zaopatrzona w ziemię, to część ta byłaby nieznaczna. Ponieważ program zawiera w sobie żądanie upaństwowienia ziemi, nie zaś całego kapitału, więc tylko ci mogliby otrzymać ziemię, którzyby posiadali niezbędne dla jej uprawy narzędzia pracy. Zapomogi bowiem i pożyczki państwowe nie byłyby w stanie uczynić wszystkich potrzebujących ziemi właścicielami narzędzi pracy. Przytem państwo dla uzyskania środków, niezbędnych do udzielania pożyczek i zapomóg, musiałoby zwiększyć podatki, które zwykle spadają całym swym ciężarem na barki najbiedniejszej ludności. Lecz i położenie tej części ludności, którą otrzymała ziemię, pozostawiałoby dużo do życzenia.

Wzmocnienie władzy burżuazji, które, jakśmy wskazali, musiałoby nastąpić dzięki upaństwowieniu ziemi, byłoby dla niej bardzo uciążliwym.

Otrzymując ziemię do użytkowania od państwa byłiby posiadacze tej ziemi uzależnieni od niego, byłiby wydani na pastwę samowładnej burżuazji.

Błędną też jest zasada, na mocy której potrzebu-

jący ziemi mają ją otrzymywać. Żądając wydzielenia każdemu tylko takiej ilości ziemi, jaką jest w stanie uprawiać sam, oraz przeciwdziałania na drodze prawodawczej skupianiu się jej w jednym ręku, a przeprowadzenia równego użytkowania z ziemi,—program warunkowo ma na celu zaprowadzenie i utrwalenie drobnej gospodarki rolnej.

Następstwa zaś takiej gospodarki są znane; pod względem materialnym—upadek wytwórczości pracy ze względu na niemożliwość przy drobnej gospodarce ulepszenia narzędzi pracy, udoskonalenia sposobów uprawy i gatunków bydła; pod względem duchowym: zasklepienie się włościan w ich drobnych codziennych interesach, a co zatem idzie, stępienie ich umysłowe, ciasny egoizm, swarliwość, pniactwo, brak zainteresowania się sprawami ogólnopañstwowymi.

To też utrwalenie drobnej gospodarki rolnej jest zwykle ideałem reakcjonistów, którym zależy na tem, aby szerokie masy ludności były jak najmniej czynne w życiu politycznym.

Lecz utrwalenie na czas dłuższy tej formy gospodarczej jest niemożliwym. Dopóki kapitał pozostałby własnością prywatną, pozostałby też podział włościan na bogatych i biednych; bogaci stopniowo uzależnialiby od siebie swych biednych sąsiadów, potrzebujących często ich pomocy i chociaż nie formalnie, lecz faktycznie rozporządzaliby ich ziemią.

I gdyby nawet stronnicy drobnej gospodarki rolnej urzeczywistnili swój ideał, byłby on krótkotrwałym, gdyż ewolucja powyżej wskazana musiałaby z konieczności doprowadzić po pewnym czasie do jego zaniku i do powstania latyfundiów.

Eksperymenty te jednak mogłyby zwolnić rozwój stosunków społecznych i odroczyć chwilę wyzwolenia mas pracujących.

Samo upaństwowienie ziemi, przy istniejącym obecnie ustroju kapitalistycznym może być osiągniętem tylko w wyjątkowych wypadkach; w Rosji zaś, tak samo, jak w większości pozostałych państw, jest utopją. Upaństwowienie bowiem ziemi jest jej unieruchomieniem. Unieruchomienie zaś kilkuset milionów dziesięcin ziemi wyniesie, co najmniej, kilkanaście miliardów rubli. Otóż unieruchomienie dziś tak znacznej wartości jest absolutnie niemożliwym.

Co się tyczy agitacji na rzecz upaństwowienia ziemi, prowadzonej w chwili obecnej, to może ona przynieść ogromną szkodę sprawie politycznego wyzwolenia Rosji.

Psychologja włościaństwa rosyjskiego, jak to trafnie zauważył Jerzy Plechanow w jednym ze swych artykułów w kwestji rolnej, jest owocem całej historii państwa rosyjskiego. Od najdawniejszych czasów włościanie przyzwyczaili się tam uważać ziemię za własność osobistą głowy państwa, który rozdawał ją im, włościanom (swym „sierotom“), według ich potrzeb oraz swym dworzanom (swym „chołopom“) za niesienie służby państwowej i dworskiej. Stąd ci obszarnicy, byli dworzanie, którzy nie pełnią służby państwowej lub dworskiej, są uważani przez włościan za nieprawych posiadaczy ziemi. Obecnie rozruchy włościańskie są skierowane przeważnie przeciw obszarnikom, nie zaś przeciw istniejącemu ustrojowi państwowemu w Rosji. A więc łatwo stać się może, że agitacja na rzecz upaństwowienia ziemi może być niewłaściwie zrozumianą przez nieświadomione politycznie masy włościańskie, co może się przyczynić do zatamowania na czas dłuższy ruchu wolnościowego.

Część jednak „socjalistów-rewolucjonistów“ żąda nie upaństwowienia, lecz „socjalizacji“ ziemi, to jest, przejścia ziemi rządowej, kościelnej, klasztornej i obszarników w ręce gmin. Przyczem państwo powinno

przeprowadzić zupełne unieruchomienie ziemi oraz zasadę równego użytkowania z niej, przesiedlając członków biednych gmin do gmin bogatych.

Są też tacy, którzy nie określają dokładnie, w jaki sposób przy „socjalizacji“ ziemia ma być unieruchomiona i w jaki sposób ma być wprowadzoną w życie zasada równego użytkowania z ziemi. Lecz wszyscy uznają przeprowadzenie tych zasad za niezbędne.

Co się tyczy stronników „socjalizacji,“ to ponieważ w swym programie rolnym wystawiają żądanie „socjalizacji“ jedynie ziemi, nie zaś całego kapitału, więc przy „socjalizacji“ tak samo jak przy upaństwowieniu, korzystałoby z ziemi tylko ci, co posiadaliby narzędzia pracy niezbędne dla jej uprawy.

Unieruchomienie ziemi i przeprowadzenie zasady równego korzystania z niej w razie, gdyby mogły być przeprowadzone przy „socjalizacji“, miałyby tak samo ujemne skutki, jak i przy upaństwowieniu ziemi. Lecz i przy „socjalizacji“ są one niemożliwe. I wtedy bowiem istniałaby konkurencja, i gminy, tak samo jak obecnie poszczególne jednostki, konkurowałyby ze sobą. Im bardziej zaś rozwijałby się ustrój kapitalistyczny, tem zawziętszą byłaby ta konkurencja. Musiałaby więc wreszcie obrócić w niwecz wszystkie usiłowania ideologów włościaństwa.

Prawo zaś państwa do regulowania ilości członków w poszczególnych gminach mogłoby się przyczynić do wzmocnienia czynników biurokratycznych, jakkolwiek nie mogłoby dopiąć celu, gdyż gminy zawsze znalazłyby najrozmaitsze środki do omińnięcia przepisów rządowych.

Jak widzimy zatem program rolny ideologów włościaństwa w Rosji jest reakcyjnym, utopijnym i znajduje się w sprzeczności nie tylko z interesami klasy robotniczej, lecz i z interesami ruchu wolnościowego.

W dodatku, jeżeli się zastanowimy nad charakterem rozwijającego się obecnie ruchu włościańskiego, to przyjdziemy do wniosku, że program ten prawdopodobnie nie znajdzie gruntu i poparcia w szerszych masach włościaństwa. Dzięki kapitalizacji gospodarki rolnej w Rosji, włościaństwo nabiera tam coraz bardziej cech indywidualistycznych i dąży nie do upaństwowienia lub „socjalizacji“ ziemi, lecz do rozdziału jej pomiędzy poszczególne jednostki, do jaknajwiększego uruchomienia ziemi, a przede wszystkim do zniesienia ograniczeń gminnych i wogóle odrębności stanowej włościaństwa.

Dążenie to bynajmniej nie jest idealnem, lecz, jako zgodne z tendencją rozwoju kapitalistycznego, nie jest utopijnem; i co bardzo ważne, nie tylko nie znajduje się w sprzeczności z interesami ruchu wolnościowego, lecz przy pewnych warunkach może go bardzo spotęgować i ułatwić jego rozwój.

To też każda partja rosyjska, stojąca na gruncie interesów włościaństwa, a szczerze oddana sprawie wyzwolenia politycznego Rosji, powinna wystawić żądanie nadania ziemi włościanom, rozdziału ziemi pomiędzy poszczególne jednostki i jak największego uruchomienia jej, jako też zniesienia stanowej odrębności włościaństwa. Partja, która to uczyni, odegra bezwarunkowo ważną rolę w obecnym wolnościowym ruchu w Rosji.

## II.

Rozpatrzyliśmy stosunek rosyjskich ideologów włościaństwa do kwestji rolnej.

Teraz zaznajomimy czytelników ze stanowiskiem, jakie w tej kwestji zajęła rosyjska Socjaldemokracja. Określiła go ona w swym, tak zwanym „programie rolnym“, który, jak widać z tekstu, zamieszczonego w Petersburskiej „Newskiej Gazecie“, składa się z trzech części: 1) właściwego „programu rolnego“, 2) „tatyki

w kwestji rolnej“ i 3) stosunku partji do ruchu włościańskiego“.

Właściwy „program rolny“ tej partji da się streścić w taki sposób:

Socjaldemokracja w celu usunięcia pozostałości z czasów poddaństwa, które całym ciężarem spadają na barki włościanstwa, oraz w interesach swobodnego rozwoju walki klasowej na wsi, ma dążyć do przekształcenia obecnie istniejących stosunków rolnych. Przedewszystkiem żąda ona zniesienia wszystkich praw, krępujących włościan i osobiście i w rozporządzeniu ich własnością, a także umorzenia wszystkich opłat i powinności, wynikających z położenia włościan, jako stanu odrębnego, jak również długów, posiadających charakter lichwiarski.

Dalej ma się domagać wywłaszczenia dóbr ziemskich, kościelnych, klasztornych, „udziałowych“, dworskich, państwowych i dóbr obszarników, i to bez wynagrodzenia, i oddania tych wszystkich dóbr sejmom autonomicznych krajów i prowincji, wchodzących w skład państwa rosyjskiego. Wyjątek powinny stanowić ziemie potrzebne do utworzenia funduszu osiedleńczego, lasy i wody, posiadające znaczenie ogólnopaństwowe, mają one być oddane do rozporządzenia państwu. Ziemie drobnych właścicieli rolnych mają być wolne od wywłaszczenia, określenie minimalnego obszaru majątności, podlegających wywłaszczeniu, ma należeć do sejmów krajowych. Te ostatnie powinny być wybierane na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego głosowania.

Taktyka partji w kwestji rolnej polega na tem, że, wspierając ruch włościański, wszędzie i zawsze ma ona zwalczać wszystkie dążenia, które będą skierowane ku powstrzymaniu rozwoju ekonomicznego, i że w razie, gdyby ukrajowienie ziemi było niemożliwem, ma wy-

powiedzieć się za rozdziałem pomiędzy włościan tych dóbr, odebranych od osób prywatnych, na których obecnie jest prowadzoną drobna gospodarka. W zakres taktyki wchodzi też rozbudzanie w proletariacie wiejskim antagonizmu do wiejskiej burżuazji, starania około zorganizowania go w samodzielną grupę klasową, rozbijania złudzeń co do znaczenia drobnej własności.

Wreszcie dział programu, zawierający „stosunek partji do ruchu włościańskiego“, określa sposób działalności jej na wsi, środki walki, jakie będzie zalecała ludności wiejskiej. Z tego działu dowiadujemy się, że Socjaldemokracja ma powstrzymywać włościan od terroru rolnego, dążyć do uświadomienia politycznego włościan, i ruchom ich nadawać kierunek, zgodny z ruchem proletarjackim. Takim jest program rolny Socjaldemokracji w Rosji.

Pomimo to, że jest ona oficjalnie partją jednolitą, w jej łonie jednak dają się zauważyć dwa kierunki: tak zwanej „mniejszości“ i tak zwanej „większości“. Streszczony powyżej program rolny partji przedstawia właściwie program rolny „mniejszości“. Został on wyrobiony przez teoretyków tej frakcji Plechanowa i Masłowa. Stał się oficjalnym programem partji, gdyż na ostatnim zjeździe partyjnym większość delegatów stanowią stronnicy frakcji „mniejszości“.

Frakcja „większości“ nie zgadza się z oficjalnym programem rolnym partji, lecz też nie posiada sama jednolitego programu. Trzej teoretycy „większości“ Lenin, Rożkow i Finn-Jenotajewskij wystawiają trzy rozmaite projekty programu rolnego. Lenin wyłożył swój projekt w broszurze „Pieresmotr agrarnej programy raboczej partji“. W żądaniach, tyjących się zniesienia odrębności stanowej włościanstwa, w niczem nie różni się on od programu partyjnego. Uważa jednak, że właśnie komitety włościańskie powinny znieść pozostałości wła-

dzy i przywilejów szlacheckich. One też powinny obejmować dobra obszarników i rozporządzać nimi, dokąd nie zostanie zwolane szczerze demokratyczne przedstawicielstwo ludowe. Po wprowadzeniu zaś w Rosji nowego ustroju politycznego projekt zaleca unarodowienie, to jest upaństwowienie ziemi.

Rożkow w tem różni się w swych poglądach od partji, że uznaje za niezbędne wywłaszczenie tylko takiej części dóbr ziemskich obszarników, jaka jest niezbędną dla tego, aby uwolnić włościan od zależności, w jakiej się znajdują u obszarników, i że wszystkie konfiskowane ziemie powinny, jego zdaniem, być rozdzielone pomiędzy włościan.

Finn poddaje ostrej krytyce zasadę upaństwowienia ziemi i żąda rozdziału pomiędzy poszczególne jednostki dóbr kościelnych, klasztornych, „udziałowych“, dworskich, państwowych i dóbr obszarników.

Postaramy się teraz ocenić program rolny Socjaldemokratycznej partji Rosji i trzy przytoczone wyżej projekty programu rolnego.

Przedewszystkiem musimy zatrzymać się nad jedną cechą wspólną w danym razie i partji i trzem projektodawcom z frakcji „większości“.

Oto i partja i projektodawcy traktują kwestję rolną, jako kwestję programu, nie zaś taktyki, wystawiają bowiem specjalny „Socjaldemokratyczny“ program rolny.

Socjaldemokracja zaś nie może wystawiać specjalnego programu rolnego. Jako organizacja partyjna klasy robotniczej, posiada ona tylko jeden program; program ten zawiera tylko takie żądania, które bezpośrednio wypływają z interesów klasy robotniczej, i zawsze jest i musi być zgodny z tendencją rozwoju kapitalizmu, gdyż Socjaldemokracja rozpatruje ostateczne wyzwolenie klasy robotniczej właśnie jako nieuniknione następstwo tego rozwoju. Realizacja tego programu

ma rozstrzygnąć wszystkie kwestje ekonomiczne, społeczne, polityczne, a więc i kwestję rolną.

Specjalny program rolny bywa zwykle wystawiany i jest wystawiony w danym razie w interesach włościan drobnych właścicieli. Socjaldemokracja, jako ściśle klasowa organizacja najmicka, nie może stwarzać specjalnego programu dla drobnych właścicieli, o ile zaś to czyni, wchodzi na drogę oportunistu, staje się z organizacji najmickiej drobnomieszczańską. Żywioły drobnomieszczańskie mogą się skupiać pod sztandarem klasy robotniczej jedynie „na widok oczekującego je przejścia do szeregów proletariatu” i „nie w imię swych teraźniejszych, lecz w imię przyszłych swych interesów” (Marks i Engels). I tylko jako takie mogą one należeć do partji robotniczych.

W początku programu rolnego partji i Lenina znajdujemy zdanie, że partja Socjaldemokratyczna wystawia swój program rolny „w interesach swobodnego rozwoju walki klasowej na wsi”. Zdanie to dowodzi, że autorowie programu rolnego nie są konsekwentni.

„Teoretyczne twierdzenia Socjaldemokracji”, pisze Marks, „są tylko ogólnymi wyrazami rzeczywistych stosunków, odbywającego się w oczach naszych ruchu historycznego”.

Zadaniem Socjaldemokracji jest organizowanie i uświadamianie istniejącej walki klasowej, lecz nie stwarzanie sztucznych warunków dla rozwoju tej walki, nie wtłaczanie odbywającego się w oczach naszych ruchu historycznego w to lub inne łożysko, stosownie do planu, ułożonego przez teoretyków partyjnych.

Lecz, posiadając tylko jeden program i zajmując stanowisko ściśle klasowe, Socjaldemokracja „wspiera wszelki ruch, skierowany przeciw istniejącym stosunkom społecznym i politycznym”, rozumie się w tych razach, gdy ruch ten zgadza się z tendencją rozwoju



kapitalistycznego i jest pożytecznym dla klasy robotniczej. Takim właśnie jest obecny ruch włościański w Rosji. Socjaldemokracja musi go wspierać w celu jak najprędszego osiągnięcia głównego żądania minimalnej części swego programu—żądania demokratyzacji państwa.

Właśnie w walce o to żądanie posiada ona potężnego a niezbędnego jej sprzymierzeńca w osobie włościanstwa. Dążenia włościan są tak radykalne, że mogą być zadowolone jedynie przez demokratyczne przedstawicielstwo ludowe, do jakiego dąży klasa robotnicza. Im bardziej więc rozwija się wśród włościan świadomość polityczna, tem bardziej poznają oni potrzebę ściślego przymierza z klasą robotniczą i stają się tem bardziej trwałymi jej sprzymierzeńcami w jej walce politycznej. Sama walka włościan o ziemię, o ile nie jest prowadzoną według recepty jej drobnomieszczańskich ideologów, jest pożyteczną dla proletariatu, gdyż jest skierowaną ku ekonomicznemu i politycznemu osłabieniu biurokracji, a więc sprzyja demokratyzacji Rosji.

I co jest bardzo ważne, realizacja dążeń włościanstwa, wypływająca z potrzeb jego, lecz nie z błędnych poglądów jego ideologów, jest najzupełniej zgodną z tendencją rozwoju kapitalizmu, przyspiesza ten rozwój.

A więc jednym z najważniejszych zadań klasy robotniczej i jej organizacji klasowej jest wspieranie włościanstwa w jego dążeniu do „wolności i ziemi”. Lecz wspieranie ruchu włościańskiego jest kwestją taktyki, nie zaś programu.

Właśnie, jeżeli się chce być konsekwentnym, to stosunek Socjaldemokracji do kwestji rolnej należy rozpatrywać nie jako kwestję programu, lecz jedynie jako kwestję taktyki.

To też największą wadą „socjaldemokratycznych” programów rolnych jest samo ich istnienie, jako specjalnych programów.

Co się tyczy stosunku wyżej przytoczonych programów rolnych do ruchu wolnościowego, to projekt programu rolnego Lenina znajduje się w sprzeczności z interesami tego ruchu już dlatego, że zawiera żądanie upaństwowienia ziemi. Agitacja na rzecz upaństwowienia, nawet przy najbardziej wyczerpujących komentarzach, może być zawsze źle zrozumianą przez nieświadome politycznie masy włościanstwa. A co najgorsza, Lenin przeocza \*) szkodliwość dla klasy robotniczej upaństwowienia nawet w państwach demokratycznych, w których upaństwowienie to zawsze wychodzi na korzyść klasy burżuazyjnej.

Program ukrajowienia ziemi, przyjęty przez partje, nie jest bezwarunkowo tak niebezpiecznym dla ruchu wolnościowego, jak program upaństwowienia. Posiada jednak bardzo złe strony. Prowadzi on do wzmocnienia władzy burżuazji w poszczególnych krajach, chociaż w mniejszym stopniu, niż upaństwowienie, gdyż sejmy krajowe zwykle nie posiadają tych funkcji, dzięki którym władza państwowa najczęściej działa na szkodę klasy robotniczej. Przy tem może się przychy-

\*) Lenin usprawiedliwia swe żądanie upaństwowienia ziemi, wskazując na to, że upaństwowienie jej stanowi „maksimum burżuazyjno-demokratycznych reform”, nie zastanawia się zaś nad tem, że przeprowadzenie tego maksimum byłoby ze szkodą proletariatu, gdyż wzmocniłoby potęgę klasy burżuazyjnej. Lenin wogóle trzyma się zdania, że jest pożądanem wszelkie „maksimum”, niezależnie od warunków miejsca i czasu; jest to pogląd nie mający nic wspólnego z Marksizmem, jest to wynik metafizyczno-drobnomieszczańskiego światopoglądu. To samo możemy konstatować w ciągłych wycieczkach Lenina przeciw stanowisku, jakie zajęła R. Luxemburg w dawnej swej polemice z Kautskym w kwestji polskiej. Właśnie R. L., nie zaś Kautsky, rozpatrywała kwestję polską z punktu rozwoju sił wytwórczych. Lenin, twierdząc, że „maximum” wszędzie i zawsze jest pożądanem, nie mógł tego zrozumieć.

nić do wzmocnienia prądów decentralistycznych, szkoliwych dla ruchu wolnościowego.

Co się tyczy programów Rożkowa i Finna, to nie tylko projekt Rożkowa, lecz i dalej idący, bo żądający rozdziału wszystkich dóbr obszarników, projekt Finna bynajmniej nie jest w sprzeczności z tendencją rozwoju kapitalizmu, ani z interesami ruchu wolnościowego. Rozdział ziemi, przy jak największym uruchomieniu jej, chociaż i wywoła rozdrobnienie ziemi, lecz rozdrobnienie to będzie tylko czasowem. Wzrost dobrobytu włościan przyspieszy rozwój kapitalizmu we wsi, a co za tem idzie, koncentrację ziemi i rozwój we wsi walki klasowej.

Twierdzenie, że jakoby rozdział ziemi pchnie włościan w objęcia reakcji, jest bezpodstawowem. Należy pamiętać, że rewolucja rosyjska odbywa się w tej chwili, gdy już istnieje silny antagonizm pomiędzy drobnymi właścicielami a kapitalistami i że włościanstwo może osiągnąć swe żądania tylko w państwie demokratycznym i jedynie dzięki poparciu ze strony klasy robotniczej. Wskutek tego właśnie rozdział ziemi nie może uczynić włościanstwa oporą kontrrewolucji.

Przeciwnie, rozwój kapitalizmu na wsi, jako skutek rozdziału ziemi i wzrostu dobrobytu włościan, wywoła szybką dyferencjację włościanstwa i przyspieszy rozwój w jego łonie walki klasowej.

Wreszcie, jakeśmy już wskazali, możemy łatwo wywnioskować i z okresu, jaki obecnie przeżywa gospodarka włościańska w Rosji, i z charakteru rozruchów włościańskich, że jedynie rozdział wszystkiej ziemi i jak największe jej uruchomienie mogą rozstrzygnąć kwestję rolną i zadowolić dążenia włościanstwa rosyjskiego, że środki te stanowią konieczność historyczną i przyczynią się do spotęgowania ruchu wolnościowego.

### III.

Po przedstawieniu stanowiska, jakie zajęły w kwestji rolnej organizacje, mniej lub więcej reprezentujące interesy drobnej własności, oraz partje proletariatu pozostaje nam rozpatrzeć program rolny partji konstytucyjno-demokratycznej, czyli partji wolności ludu, w skład której wchodzi najbardziej postępową część burżuazji. Ogólna treść tego programu jest następująca:

Włościanstwo powinno być zupełnie uwolnione od istniejących dotąd we wsi rosyjskiej pozostałości z czasów poddaństwa i zrównane w prawach z pozostałą częścią ludności państwa rosyjskiego.

Dla zaspokojenia potrzeb gospodarki włościańskiej należy utworzyć fundusz rolny ogólnopństwowy; powinny doń wejść ziemie udziałowe, dworskie, państwowe, klasztorne, kościelne. Rząd, w ręku którego będzie się znajdował ten fundusz, będzie popierał gospodarkę włościańską, oddając włościanom w dzierżawę ziemię, stanowiącą własność funduszu rolnego. W tych zaś miejscowościach, gdzie ziemia wskazanych powyżej kategorii będzie niedostateczną dla podniesienia gospodarki włościańskiej, partja k.-d. uważa za stosowne wyłączenie na rzecz funduszu rolnego części dóbr obszarników, „o ile to będzie możliwem“ i przytem za „sprawiedliwe“ wynagrodzenie. — Wszystko to ma być przeprowadzone przez przedstawicielstwo ogólnopństwowe, jakim, zdaniem partji kadetów, jest też i Dum Państwowa, wybrana chociażby przy istniejących warunkach politycznych na podstawie ordynacji wyborczej, ustanowionej dnia 11-go Grudnia 1905 r.

Widzimy, że i w programie rolnym partji konstytucyjno-demokratycznej jest zasada upaństwowienia ziemi, która przyjęła znaczna część rosyjskich stronnictw



drobno-mieszczańskich i niektórzy socjaldemokraci. Gdy jednak w drugim wypadku zasada jest skutkiem niekonsekwencji grup lub osób, skutkiem niedostatecznego zrozumienia interesów tej klasy, którą reprezentują, w programie kadetów ona właśnie odpowiada dobrze zrozumianym interesom burżuazji, którą reprezentują kadeci.

Kadeci nie żądają upaństwowienia całej ziemi, lecz tylko części i to właśnie tej, która i dziś jest unieruchomioną. Upaństwowienie bowiem ziemi obszarników powinno, ich zdaniem, nastąpić jedynie w tych miejscowościach, gdzie ziemie „udziałowe“, klasztorne i inne nie wystarczą dla zadowolenia najniezbędniejszych potrzeb włościństwa. Im bardziej zaś program, oparty na zasadzie upaństwowienia, jest możliwym do wprowadzenia w życie, tem bardziej jest niebezpiecznym dla klasy robotniczej, gdyż wprowadzenie go pociąga za sobą wzmożenie się klas panujących.

Są jednak jeszcze pewne strony programu kadetów, które czynią go niebezpieczniejszym od innych programów rolnych. Kadeci dążą do urzeczywistnienia go przez Dumę, wybraną w obecnych warunkach politycznych na zasadzie istniejącej ordynacji, to jest przez władzę państwową nie demokratyczno-burżuazyjną, lecz biurokratyczno-burżuazyjną, różniącą się tylko tem od obecnej, że w niej większa rola przypadłaby w udziale burżuazji, a mniejsza—biurokracji. Zatem upaństwowienie części ziemi wzmocniłoby nie tylko burżuazję, lecz i biurokrację.

Dalej urzeczywistnienie programu kadetów zatałoby obecny ruch wolnościowy i oddaliłoby chwilę demokratyzacji państwa rosyjskiego. Stałoby się to z dwu powodów. Z jednej strony potrzeby pewnej części włościństwa zostałyby czasowo zadowolone i ta część przeszłaby na stronę reakcji. Z drugiej strony

pozostawienie w ręku obszarników większej części ziemi, która stanowi podstawę ekonomiczną ich potęgi politycznej, byłoby właśnie pozostawieniem w ich ręku tej potęgi. W taki sposób ustrój biurokratyczno-burżuazyjny zostałby utrwalony. Utrwalenie go zaś odpowiada dobrze zrozumianym interesom burżuazji, gdyż daje jej możliwość przeciwdziałania dążeniom klasy robotniczej.

Przyjęte na IV zjeździe kadetów uchwały, krytykujące działalność biurokracji w kwestji rolnej, nie zmieniają bynajmniej postaci rzeczy; owszem, dowodzą tylko, że kadetom zależy na tem, aby w Rosji panowała nie sama biurokracja, lecz do spółki z burżuazją.

Nie sądźmy jednak, aby tryumf kadetów był w stanie stłumić ruch wolnościowy; ruch ten bowiem posiada zbyt głębokie podstawy w stosunkach ekonomicznych Rosji, program zaś kadetów jest zbyt niewystarczającym.

W Rosji istnieje 10 milionów gospodarstw włościńskich, obejmujących 240 milionów dziesięcin ziemi. Więcej niż  $\frac{2}{3}$  tych gospodarstw znajdują się w zupełnym upadku. Dowodzi tego najlepiej ilość posiadanego przez nie inwentarza. Oto trzy miliony gospodarstw wcale nie posiada koni; trzy i pół miliona posiada zaledwie po jednym koniu, dwa miliony — po parze, i tylko  $\frac{1}{2}$  miliona gospodarstw posiada więcej, niż po parze koni, to jest ilość dostateczną. Rzecz naturalna, że 13 milionów dziesięcin ziemi „udziałowej“, dworskiej, klasztornej etc. nie wystarczy dla zadowolenia potrzeb mas włościńskich.

A ponieważ obszarnicy, zdaniem kadetów, mogą być wywłaszczeni jedynie „o ile to będzie możliwem“, i przytem za „sprawiedliwe“ wynagrodzenie, więc potrzeby te nie zostaną zadowolone, tem bardziej, że „sprawiedliwe“ wynagrodzenie spadnie całym swym ciężarem na barki włościństwa, jak to zwykle bywa przy operacjach tego rodzaju.

Wskutek tego urzeczywistnienie programu rolnego kadetów mogłoby zadowolnić tylko bardzo nieznaczną część włościaństwa i tylko na krótki czas; a zatem tylko na krótki czas wniosłoby rozdwojenie do ruchu włościańskiego, osłabiłoby go i zatamowałoby rozwój ruchu wolnościowego.

Dowodzi to, że demokratyzacja państwa rosyjskiego jest nieuniknioną, i że przyszłość należy nie do kadetów, lecz do tych stronnictw, które przyspieszą chwilę jej nastąpienia przez umiejętne postawienie kwestji rolnej i przez całą swą taktykę, odpowiadającą potrzebom ruchu wolnościowego.

Jak powinna być rozstrzygnięta kwestja rolna w Rosji, to wyjaśniliśmy już w artykułach poprzednich, obecnie jednak uważamy za niezbędne uczynić pewne uzupełnienia.

Za pierwszy i najważniejszy warunek rozstrzygnięcia kwestji rolnej uważamy szeroką demokratyzację ustroju państwowego Rosji. Ogólno-państwowe przedstawicielstwo ludowe, wybrane przy istnieniu swobód politycznych za pomocą powszechnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego o tajnym głosowaniu, powinno samo rozstrzygnąć kwestję rolną w całym państwie rosyjskiem t. j. nie tylko w rdzennej Rosji, lecz i w Królestwie, na Litwie, Kaukazie etc. Może, rozumie się, uczynić to skutecznie tylko po dokładnem zaznajomieniu się przy pomocy specjalnych komisji z potrzebami ludności rolnej w rozmaitych krajach, wchodzących w skład państwa, i stosując w każdym poszczególnym kraju środki, odpowiednie do potrzeb i warunków miejscowych.

W centralnej, wschodniej Rosji, Litwie i Białej Rusi najodpowiedniejszym środkiem będzie rozdział pomiędzy poszczególne jednostki wszystkich dóbr „udziałowych“, dworskich, kościelnych, klasztornych i dóbr

obszarników, jak najszersze uruchomienie ziemi i zupełne zniesienie odrębności stanowej włościaństwa.

W innych krajach zostaną zastosowane inne środki, lecz w interesach demokratyzacji państwa rosyjskiego jest nadzwyczaj ważnem, aby środki rozstrzygnięcia kwestji rolnej w poszczególnych krajach były określone i ustanowione drogą prawodawczą przez ogólno-państwowe przedstawicielstwo ludowe.



146477

# „PRZEGLĄD SPOŁECZNY”

W r. 1906 między innymi pomieścił następujące prace:

**St. Brzozowski:** O Teorii wartości Marxa. Nasze polityczne manifesty. Proletariat i Duma. Stronictwa polskiej krzywdy i narodowej hańby. Sensacje w socjalizmie (z powodu listu Shawa), Widma moich współczesnych. **Caspari:** Związki zawodowe w Niemczech. **J. Wł. Dawid:** Narodowi, postępowi i ci trzeci. Realisci i Narodowi Demokraci. Teror partyjny. Wybory i sojusze. **L. Choromański:** Służąca, **M. Aleksandrowicz:** Ruch Robotniczy w Anglii. **W. Gawęcki:** Strajk masowy w Austrii. **Wł. Kobylański:** Ruch strajkowy we Włoszech. Znaczenie bezrobocia w ruchu robotniczym. **J. Korczak:** Feralny tydzień **L. Kulczycki:** Anarchizm we współczesnym ruchu spół-polit. w Rosji. O Narodowej Demokracji. **L. Lichtensztejn:** Położenie klasy robotniczej w Ameryce. **B. Hertz:** O samorządzie. **St. Krauz:** sprawiedliwość klasowa. **Dr. Z. Daszyńska — Golińska:** O zjeździe ekonomistów. **T. Rechniewski:** Perspektywy przedwyborcze **M. Römer:** Ustawodawstwo robotnicze a autonomia. **H. Rygier:** Reforma rolna. **M. Szorota.** Papież a kościół we Francji **W. Wróblewski:** Długość dnia roboczego. **K. Zalewski:** Kwestja rolna w programach partji rosyjskich a ruch wolnościowy. **Wł. Nałkowski:** z powodu swegojskiego programu.

— W kwestji autonomji Król. Polkiego (szereg artykułów dyskusyjnych p. K. Zalewskiego, L. Kulczyckiego T. Rechniewskiego, K. Frecha). — Sprawozdanie z Kongresów socjalistycznych w Mannheimie, Rzymie, i Limoges.

Z przekładów. **K. Kautsky:** Etyka a materialistyczne pojmowanie dziejów. **A. Pannkoek:** W państwie przyszłości **A. France:** Nowy Rok ect.

Od października *Przegląd* drukuje słynną powieść **U. Sinclair:** p. t. **Trzęsawisko** (The Jungle) w przekładzie A. Brzozowskiej. W utworze tym autor kreśląc dzieje rodziny emigrantów polskich, przedstawia nędzę życia robotniczego, odsłania mechanizm i zbrodnie współczesnego kapitalizmu w Ameryce. — Nowi Pronumeratory którzy opłacą pre numeratę przynajmniej za pół roku, otrzymają początek **Trzęsawiska** bezpłatnie.

W pierwszych numerach r. 1907 *Przegląd* między innymi drukować będzie: Partje socjalistyczne w Król. Polkiem — różnych autorów. Parlamentaryzm a akcja bezpośrednia w polityce proletariatu p. M. Szarotę. Chrześcijański socjalizm. O t. z. radykalizmie p. M. Aleksandrowicza. Szkoła życia p. J. Korczaka — O proletariacie, p. W. Sombarta. O strajku p. Ed. Bernstejna.

34905573

1463077

# PRZEGLĄD SPOŁECZNY

Tygodnik polityczno-społeczny, naukowy  
i literacki.

W dziedzinie *politycznej* **Przegląd** reprezentuje idee wolnościowe, demokracji form państwowych, pełnych swobód obywatelskich, samorządu narodowego.

W dziedzinie *społecznej i ekonomicznej* **Przegląd** wyraża dążenia i interesy klasy robotniczej o ile urzeczywistniają się one w samoistnej politycznej i zawodowej organizacji tej klasy.

W zakresie *literatury, nauki* **Przegląd** jest wyrazem wolnej myśli i niezależnego badania.

**Przegląd** zamieszcza artykuły wstępne, feljetony, glosy, oświetlające aktualne sprawy naszego życia politycznego, i społecznego.

Daje charakterystyki i historyczne zarysy programów i stronnictw w stosunku ich do interesów proletariatu.

Zamieszcza prace teoretyczne i zasadnicze, rozwijające światopogląd „materiaлистycznego pojmowania dziejów.“

Śledzi rozwój myśli, ruchu i organizacji robotniczych we wszelkich ich przejawach, a mianowicie: w sprawozdaniach literackich, w przeglądach prasy krajowej i zagranicznej, w obszernej Kronice Ruchu społecznego, w zakresie: polityki, strejków, ruchu zawodowego i współdzielczego, partji w różnych krajach, walki z klerykalizmem, oświaty.

**Prenumerata** „Przeglądu Społecznego“ w Warszawie miesięcznie kop. 65, kwartalnie 1, 90, rocznie rb. 7, 60, z przesyłką poczt. kwart. rb. 2, 25, rocznie rb. 9.

Adres:

Warszawa, Wiejska № 15, telefonu № 193-92.